

ANNA ROMANOWSKA (Lublin)

ORCID: 0000-0001-8941-4901

RECENZJA: KRZYSZTOF DAWID MAJUS,
„WIELKIE OCZY. STUDIA Z DZIEJÓW
WIELOETNICZNEGO GALICYJSKIEGO MIASTECZKA”,
WYDANIE 2, POŁUDNIOWO-WSCHODNI INSTYTUT
NAUKOWY W PRZEMYŚLU, PRZEMYŚL 2013, SS. 552,
ILUSTRACJE NLB.

Wielkie Oczy to obecnie wieś stanowiąca centrum gminy w powiecie lubaczowskim w województwie podkarpackim. Leży tuż przy granicy z Ukrainą, zaledwie 14 kilometrów od przejścia granicznego w Korczowej. Z Wielkich Oczu do najbliższych miast, Lubaczowa i Krakowca (już po stronie ukraińskiej), jest około 18 kilometrów. Gmina Wielkie Oczy stanowi obecnie najmniejszą oraz najsłabiej zaludnioną jednostkę spośród wszystkich gmin wiejskich powiatu lubaczowskiego i zajmuje obszar jedynie 146,5 km². W 2009 r. zamieszkiwało ją niewiele ponad 4 tys. osób.

Historia Wielkich Oczu jest typowa dla wsi dawnego pogranicza kulturowego pozostającego w granicach obecnego państwa polskiego. Założono je w XIV w., a po trzech stuleciach istnienia stały się miastem (w roku 1671). Przed pierwszą wojną światową zamieszkiwało je 2 tys. osób. W roku 1935 utraciły swój dotychczasowy status i ponownie stały się wsią. Przez sześć wieków zamieszkiwali je Polacy, Żydzi oraz Rusini-Ukraińcy. W 1939 r. w Wielkich Oczach mieszkało 1880 osób, wśród których było 1000 Polaków, 560 Żydów oraz 320 Ukraińców. Na skutek Holocaustu oraz przesiedlenia ludności ukraińskiej w wyniku akcji „Wisła” wieś stała się jednolita etnicznie i mieszkają tam obecnie niemal wyłącznie Polacy.

Okoliczności powstania recenzowanej książki są nietypowe, głównie ze względu na osobę Autora, który pracuje jako historyk, mimo że nie ma wykształcenia humanistycznego. Urodził się i mieszkał w innym regionie Polski, z dala od Wielkich Oczu, a w dodatku pracę tę napisał w Izraelu. Do zajęcia się dziejami miejscowości skłoniła Autora lektura wspomnień ojca, Ryszarda Majusa, który był mieszkańcem Wielkich Oczu. Na podstawie pracownice zgromadzonych źródeł i literatury przedmiotu Krzysztof Dawid Majus przygotował wartościową książkę o historii Wielkich Oczu. Będące owocem autentycznej pasji i wytrwałej pracy opracowanie historyczne stanowi pierwszą monografię dziejów tej miejscowości.

Majus urodził się w 1953 r. w Krupskim Młynie w województwie śląskim. Jak wspomniałam, jego ojciec Ryszard Majus pochodził z Wielkich Oczu i do końca życia był silnie związany emocjonalnie z tą miejscowością, a tę więź przekazał swemu synowi. W latach 1968–1972 Krzysztof Majus uczęszczał do liceum w Tarnowskich Górach, gdzie zdał maturę. Następnie studiował na Wydziale Techniki Uniwersytetu Śląskiego i w roku 1979 otrzymał dyplom ze specjalnością analiza systemów informatycznych. Po studiach pracował w Centrali Zaopatrzenia Górnictwa w Katowicach. W 1986 r. wyemigrował z rodziną do Izraela i zamieszkał w Lod koło Tel Awiwu. W latach 1987–2007 pracował w izraelskiej firmie telekomunikacyjnej, następnie przeszedł na emeryturę i zajął się pracami translatorskimi oraz badaniem przeszłości Wielkich Oczu i okolic.

W 2007 r. wstąpił do Izraelskiego Stowarzyszenia Tłumaczy, a w 2009 r. do Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich. Przełożył z hebrajskiego na język polski książki Abigail Liebman *Ziemie Obiecane. Biografia Wery Lechtman* (Warszawa – Jerozolima – Toruń 2008) oraz Szymona An-skiego *Tragedia Żydów galicyjskich w czasie I wojny światowej. Wrażenia i refleksje z podróży po kraju* (Przemyśl 2013). Z prac historycznych opublikował przywilej lokacyjny Wielkich Oczu (2014) oraz zarys dziejów wsi Łukawiec (2015). Zaangażował się też w ochronę dziedzictwa kulturowego. W 2008 r. w Nowym Jorku powołał w tym celu Fundację Wielkie Oczy¹, która zajmuje się wyszukiwaniem i digitalizacją żydowskich ksiąg metrykalnych². Majus opiekuje się też cmentarzami żydowskimi i zajmuje renowacją synagog. Stworzył również stronę internetową poświęconą polskim grobom żołnierskim w Izraelu, zawierającą imienny wykaz polskich żołnierzy pochowanych na cmentarzach w Gazie, Hajfie, Ramli, Jerozolimie, Tel Awiwie-Jafie, Rechowot i Tyberiadzie³. Opublikowane zestawienie obejmuje inskrypcje z grobów 351 żołnierzy polskich. Za utworzenie tej strony w 2010 r. został odznaczony przez Ministra Obrony Narodowej RP Srebrnym Medalem Wojska Polskiego.

Efektom odkrywczej pasji Majusa jest także druga strona internetowa, poświęcona historii Wielkich Oczu⁴. Zawiera ona wartościowy zarys dziejów miasta, krótkie notatki dotyczące proboszczów i rabinów, a także reprodukcje pieczęci, map i planów, widokówek oraz zdjęć z okresu międzywojennego. Tych ostatnich jest nadspodziewanie dużo – 48, w tym 2 fotografie z okresu pierwszej wojny światowej, opublikowane po raz pierwszy w księdze pamiątkowej niemieckiego 4 Pułku Piechoty Gwardii. Spośród zamieszczonych reprodukcji źródeł na uwagę zasługują karty tytułowe ksiąg adresowych zawierających wzmianki dotyczące gminy. Do napisania monografii Wielkich Oczu Autor przygotowywał się wiele lat, wykonując różne prace pomocnicze.

¹ Jewishgen.org, www.shtetlinks.jewishgen.org/WielkieOczy/ [dostęp: 10.11.2022].

² Dzięki jej finansowemu wsparciu odnowiono m.in. synagogę oraz cmentarz żydowski w Wielkich Oczach.

³ Itgo.com, 2korpus.itgo.com [dostęp: 10.11.2022].

⁴ Itgo.com, wielkieoczy.itgo.com [dostęp: 10.11.2022].

Recenzowana książka ukazała się po raz pierwszy w roku 2002 pod tytułem *Wielkie Oczy – Wełki Oczu – Wielkoczi*. Drugie wydanie, ze zmienionym tytułem ukazało się nakładem Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemysłu dzięki finansowemu wsparciu władz województwa podkarpackiego z programu Mecenat Kulturalny 2013. Przygotowując kolejną wersję książki, Autor wykorzystał nowe źródła o proveniencji urzędowej i narracyjne (wspomnienia) oraz materiał ikonograficzny. Nakreślony w publikacji obraz Wielkich Oczu i jego mieszkańców obejmuje historię miejscowości od najwcześniejszych wzmianek w okresie średniowiecza aż po czasy współczesne Autorowi – do roku 2002.

Warto zwrócić uwagę na szeroką kwerendę źródłową, która świadczy o jego ambicji i horyzontach naukowych. Wykorzystał zasób aż 22 ośrodków dokumentacyjnych – archiwów, bibliotek, muzeów oraz ośrodków naukowych. Najwięcej materiałów źródłowych pochodzi z placówek polskich, ale Majus uwzględnił również źródła zgromadzone w ośrodkach izraelskich, ukraińskich, amerykańskich, a także w jednym archiwum szwedzkim (sztokholmskim Riksarkivet). Niestety w wykazie placówek dokumentacyjnych, których materiały zostały wykorzystane w pracy, nie podał Autor sygnatur wykorzystanych dokumentów, co zmusza poszukującego informacji czytelnika do przejrzenia całej książki. Natomiast bez trudu można ustalić zakres wykorzystanych źródeł kartograficznych, bowiem 32 mapy i plany zostały zamieszczone w odrębnym wykazie. W bibliografii znalazło się około 330 publikacji, książek i artykułów, głównie opublikowanych, ale też pozostających w maszynopisie.

Recenzowane opracowanie składa się z przedmowy, pięciu nienumerowanych rozdziałów o dość zróżnicowanej objętości, wykazu źródeł i literatury przedmiotu, trzech aneksów oraz indeksów geograficznego i osobowego. W kolejnych rozdziałach scharakteryzowano dzieje wsi, a potem miasta (część pierwsza), właścicieli (część druga), gminę, parafie rzymskokatolicką i greckokatolicką oraz kahał (część trzecia), a także zachowane zabytki (część czwarta). Piąta część zawiera wspomnienia i relacje świadków wydarzeń. Każdy z wymienionych rozdziałów został podzielony na podrozdziały, w skład których wchodzi jeszcze mniejsze nienumerowane części. Numeracja rozdziałów – ze względu na złożoną strukturę opracowania – bardzo ułatwiłaby wyszukiwanie w książce informacji.

Część pierwsza, zatytułowana *Dzieje Wielkich Oczu*, składa się z siedmiu podrozdziałów zawierających informacje o historii tego ośrodka od średniowiecza aż do drugiej wojny światowej, liczy ponad dwieście stron (s. 13–221) i stanowi najobszerniejszą partię recenzowanej książki. Poszczególne okresy w dziejach ośrodka zostały przedstawione bardziej lub mniej szczegółowo. Najwięcej miejsca poświęcono czasom drugiej wojny światowej (prawie 60 stron) oraz powojennym (50 stron). Pobieżnie potraktowano okres średniowieczny (16 stron) i staropolski (17 stron). Zatem Autor skupił się na dziejach najnowszych miejscowości. Nie mogło być inaczej, ponieważ z XIX i XX w. zachowało się najwięcej źródeł do historii Wielkich Oczu.

Okres austriacki w dziejach Wielkich Oczu został przedstawiony bardzo interesująco. Majus opisał położenie ekonomiczne majątku i miasta, złe warunki życia mieszkańców wynikające z biedy i bezrobocia, powolną budowę infrastruktury miejskiej, a także sytuację demograficzną oraz tworzenie załączków oświaty. W mieście i jego okolicach, jak w całej Galicji, pojawiło się zjawisko emigracji zarobkowej. Autor zainteresował się tym zagadnieniem i na podstawie danych amerykańskiego urzędu imigracyjnego ustalił, że z Wielkich Oczu wyjechało do USA 50 Polaków i Ukraińców oraz 150 Żydów, co stanowiło odpowiednio około 10–15% oraz 15–20% mieszkańców miasta. Najciekawszy jest fakt, że emigranci żydowscy założyli Pierwsze Wielkooockie Stowarzyszenie Pomocy Medycznej. Udzielało ono swoim członkom pomocy medycznej i zapewniało godny pochówek. Stowarzyszenie działało aż do roku 1984 (s. 66). W tej części pracy wyraźny dysonans konstrukcyjny spowodowało wydzielenie odrębnego podrozdziału poświęconego zmianom właścicieli Wielkich Oczu (s. 49–55), ponieważ osobom dziedziców Autor poświęcił odrębną część.

Następnie Majus opisał działania wojenne toczony w okolicach miasteczka w czasie pierwszej wojny światowej, czyniąc właściwy użytek z obszernej literatury przedmiotu. Uwzględnił też pozycje rzadko wykorzystywane w badaniach regionalnych, przede wszystkim księgi pamiątkowe niemieckich pułków piechoty i artylerii należących do 2 Dywizji Piechoty Gwardii wchodzącej w skład 11 Armii Niemieckiej. Jednostki te brały udział w przełamaniu umocnionych pozycji rosyjskich w Wielkich Oczach, stanowiących element linii obronnej Gródek – Magierów – Narol, bronionych w czerwcu 1915 r. przez 3 i 8 Armię Rosyjską. Na uznanie zasługuje również wykorzystanie publikowanych w Austrii list strat wojennych i ustalenie losów wielu żołnierzy austriackich pochodzących z Wielkich Oczu, zabitych, rannych, a także wziętych do niewoli przez Rosjan (s. 99–101).

Dobrze opracowany został w monografii przełomowy w dziejach Wielkich Oczu okres drugiej wojny światowej oraz pierwszych lat powojennych. Autor skupił się na podawaniu faktów, unikając formułowania ocen. Niektóre podane przez niego informacje są szczególnie cenne i przydatne w dyskusjach toczonych obecnie na temat zachowania Polaków, Ukraińców oraz Żydów w tym tragicznym okresie. Przykładowo Majus napisał o zamordowaniu pod koniec września 1939 r. dwóch polskich oficerów usiłujących dostać się na Węgry po rozbiciu ich jednostki. Wydarzyło się to w niedalekim Lipowcu, gdzie nocowali, a sprawcami byli ukraińscy mieszkańcy tej wsi (s. 125). Budzi zdumienie podana w książce informacja o skierowaniu na stanowisko kierownicze punktu ambulatoryjnego w Wielkich Oczach młodej wojskowej sanitariuszki, a potem starszej kobiety pochodzącej z Pskowa (s. 135). Świadczy to o realizowaniu przez sowieckich okupantów polityki konsekwentnego rugowania Polaków z wszelkich możliwych funkcji nawet na najniższych szczeblach administracyjnych. Majus podważył również wiarygodność informacji podanej przez Władimira Afanasienkę, autora

monografii sowieckiej 97 Dywizji Piechoty⁵, o zaatakowaniu przez jeden z jej batalionów w dniu 24 czerwca 1941 r. Wielkich Oczu i zadaniu Niemcom znacznych strat, w tym zabiciu około 50 żołnierzy niemieckich (s. 144). Jest to dowód krytycznego podejścia do wykorzystywanej literatury.

Autor bardzo dobrze przedstawił również okres okupacji niemieckiej na terenie gminy, wzbogacając opis odpowiednio dobranymi fragmentami źródeł. Rozpoczął się on w Wielkich Oczach nietypowo, ponieważ miejscowi Żydzi zastrzelili dwóch żołnierzy niemieckich, za co najpierw represjonowano kilku Ukraińców, a dopiero potem mieszkańców żydowskich (s. 143). Majus opisał też stopniowe unicestwienie miejscowej ludności żydowskiej, która była mordowana na terenie gminy, w Krakowcu i Jaworowie, a nawet we Lwowie. Wskazał również przypadki udzielania pomocy Żydom zbiegłym z tych skupisk do Wielkich Oczu i ukrywającym się w okolicznych lasach. Niestety zdecydowana większość z nich została schwytana i zastrzelona na miejscu lub na miejscowym kirkucie (s. 152). Przygnębiające wrażenie wywołuje lektura przytoczonego w książce fragmentu wspomnień dwóch Żydów, którym udało się przeżyć okupację, o warunkach panujących w getcie jaworowskim. Spędzano tam wielu żydowskich mieszkańców okolicznych miejscowości, w tym Krakowca i Wielkich Oczu. Ze względu na brak miejsca nowo przybyli musieli po kilka dni oczekiwać na dworze na przydzielenie jakiegoś, zazwyczaj już zasiedlonego przez inne osoby lokum. Jednak za łapówkę wręczoną żydowskim szefom referatu mieszkaniowego można było szybko otrzymać kwaterę (s. 155).

Autor należycie wywiązał się z niełatwego obowiązku przedstawienia dramatycznego okresu pierwszych lat powojennych. Zakończenie okupacji niemieckiej z chwilą zajęcia tych ziem przez oddziały sowieckie nie przyniosło pokoju, ale zapoczątkowało nowy okres walk między Ukraińską Powstańczą Armią a organami władzy wyłanianej przez komunistów, które były zwalczane przez polskie podziemie niepodległościowe. Majus starał się przedstawić fakty obiektywnie i obficie zacytował źródła polskie oraz ukraińskie (pochodzące z archiwów UPA). Różnią się one nie tylko oceną opisywanych wydarzeń, ale również przedstawieniem ich najistotniejszych elementów. Dzięki temu czytelnicy mogą łatwiej zrozumieć kłopoty historyków z ustaleniem rzeczywistości tego okresu. Jakże wymowny jest przytoczony w pracy fragment wspomnień miejscowego księdza Albina Sroki, który stwierdził, że w tym czasie mordowali wszyscy – hitlerowcy, Sowietci, Ukraińcy i Polacy, a motywem zabójstw były zaborczość, zemsta, pycha, głupota i nieświadomość (s. 224). Przełomowe znaczenie miał napad oddziałów UPA na Wielkie Oczy dokonany w nocy z 19 na 20 czerwca 1944 r. przez sotnię Jastruba (Dmytra Karpenki), czemu nie była w stanie zapobiec słaba polska samoobrona zorganizowana przez członków Armii Krajowej. Zabito wówczas kilkudziesięciu

⁵ W. Afanasienko et al., *Na rubieżach bieżmiertia: (Wojenno-istoriczieskij oczierek o bojewom puti 97-j strielkowej diwizii pierwowoformirowannia)*, Rostów nad Donem 1991.

mieszkańców i spalono dużą część wsi, a pozostali przy życiu mieszkańcy w obawie przed kolejnymi atakami uciekli za San. Okres walk zakończyło dopiero przeprowadzenie słynnej akcji „Wisła”, w której wyniku przesiedlono ludność wsi ukraińskich do ZSRS oraz na ziemie zachodnie i północne.

Druga część publikacji nosi tytuł *Właściciele Wielkich Oczu*. Ponieważ znalazły się tu sylwetki właścicieli wsi, potem miasta, a następnie jedynie majątku ziemskiego, tytuł ten powinien być odpowiednio skorygowany. Większość informacji o dziedzicach miasta została ustalona na podstawie literatury naukowej. Spośród tych postaci na uwagę zasługuje inicjator przekształcenia wsi w miasto, marszałek nadworny koronny Andrzej Modrzewski, który swoją karierę zawdzięczał dwukrotnemu uratowaniu życia wielkiemu hetmanowi koronnemu Stanisławowi Potockiemu „Rerwerze”, co przyczyniło się do uzyskania przez niego starostwa medycznego i Wielkich Oczu. Modrzewski – uważany za jednego z najzdolniejszych oficerów Jana III Sobieskiego – zginął w bitwie pod Wiedniem (12 IX 1683), prowadząc szarżę chorągwi husarskiej królewicza Aleksandra.

Niektórzy właściciele miasta nie byli świetlanymi postaciami, choćby Szczęsny Potocki, jeden z twórców konfederacji targowickiej i jej marszałek, właściciel miasta w latach 1772–1781. Równie negatywnie ocenianą postacią był Antoni Poniński, podskarbi wielki koronny, który dziedziczył miasto przez rok, a potem przekazał je teściowej. Ten hulaka i karciarz wzbogacił się na grabieży dóbr pojezuickich, co nie uchroniło go przed bankructwem, a za swoje przestępstwa został skazany przez sąd sejmowy na banicję i musiał wyjechać z kraju. Powrócił dopiero po zwycięstwie konfederacji targowickiej, która anulowała ciążyący na nim wyrok. W latach 1824–1830 właścicielem Wielkich Oczu był młody margrabia Aleksander Wielopolski, zwolennik ugody z Rosją i późniejszy naczelnik Rządu Cywilnego w Królestwie Polskim. Przyczynił się on do wybuchu powstania styczniowego, zarządzając nadzwyczajny pobór do wojska młodych mężczyzn.

W części trzeciej książki Autor opisał strukturę administracyjną oraz podziały polityczne i wyznaniowe w gminie Wielkie Oczy (s. 259–308). Bardzo dobrym rozwiązaniem okazało się przedstawienie zmian obszaru gminy, a w latach 1954–1972 gromady, na pięciu mapkach poglądowych, które są bardziej wymowne niż najbardziej precyzyjne opisy. Największy obszar gmina miała w okresie okupacji. W tej części pracy opisano też dwie parafie chrześcijańskie (katolicką i greckokatolicką) oraz gminę żydowską. Autor zrobił to jednak dość schematycznie, skupiając się na danych biograficznych duchownych obu obrządków i rabinów. W rozdziale zabrakło istotnych informacji o życiu religijnym wspólnot, a przecież to dzięki niemu kształtowała się tożsamość wyznaniowa ich członków, stanowiąca zasadniczy element kultury, a także wzmacniała się więź terytorialna z miejscowością, w której żyli.

Rozdział czwarty prezentuje najciekawsze zabytki Wielkich Oczu (s. 309–338) i zawiera wiele opisów źródłowych. Do dziś zachował się zespół kościelno-klasztorny, dawniej należący do ojców dominikanów, wyremontowany po wojnie

i wykorzystywany przez miejscową parafię. Dwór – w XIX w. przeznaczony na cele gospodarcze i częściowo spalony w czasie napadu UPA w 1944 r. – został przebudowany w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku i stał się siedzibą władz gminnych. Istnieje też budynek cerkwi, aczkolwiek jest on w złym stanie i wymaga remontu. Z dwóch synagog do naszych czasów przetrwała większa murowana, która po remoncie przeprowadzonym w ostatnich latach z funduszy wojewódzkich będzie służyła celom kulturalnym. Udało się też częściowo odrestaurować zdewastowany cmentarz żydowski, chociaż niektóre macewy nadal stanowią element zabudowań mieszkalnych, w postaci schodów czy podpórek zabudowań gospodarczych. Zachował się także układ miejski Wielkich Oczu wraz z rynkiem na planie kwadratu, gdzie dawniej stał ratusz. Z istniejących jeszcze w połowie lat sześćdziesiątych XX w. zabudowań uznanych za zabytkowe nie przetrwały szkoła i karczma.

Ostatni, piąty rozdział recenzowanej książki zawiera 12 zebranych przez Autora wspomnień i relacji mieszkańców Wielkich Oczu oraz osób z nimi związanych (s. 339–435). Ukazują one sytuację mieszkańców wsi lub dworu, a szczególnie stosunki rodzinne, losy krewnych, warunki mieszkaniowe, codzienne zajęcia mieszkańców, obyczaje (np. związane ze świętami religijnymi i uroczystościami państwowymi), prace zarobkowe, stosunki między Polakami a Żydami i Ukraińcami. Tak jak inne tego rodzaju źródła narracyjne przynoszą wiele wartościowych informacji faktograficznych, ale zawierają także przemilczenia i subiektywne oceny, wymagające krytycznego podejścia badaczy.

Czytelnika może zaskoczyć wzmianka w relacji Majusa o zwyczajach podczas przyjazdów do Wielkich Oczu znaczniejszych duchownych. Na powitanie biskupa wizytującego parafię na rogatki miejscowości wychodzili także miejscowi Żydzi ze zwojem Tory, a biskup wysiadał z lektyki i całował ten święty tekst wyznawców judaizmu. Natomiast cadyków witał burmistrz, a potem wójt w asyście księdza i bogatszych gospodarzy (s. 361). Cenne są w tych relacjach pełne dramatyzmu informacje o prześladowaniach, jakich doświadczali żydowscy mieszkańcy ze strony władz okupacyjnych, o ich deportacji do gett w Krakowcu i Jaworowie oraz o unicestwieniu w latach 1942–1943 w ramach likwidacji ludności żydowskiej w dystrykcie galicyjskim Generalnego Gubernatorstwa.

Autor zamieścił też fragment opracowania Kazimierza Sawińskiego⁶, miejscowego historyka amatora (zm. 1971 r.). Opisał on losy kilku członków miejscowych rodzin: Wolffów, Rychterów i Bajdyków oraz Icchaka Wizenblita (Marka Urbana), pochodzącego z Lublina inżyniera rolnika, który w okresie okupacji niemieckiej pracował w wielkooockiej gorzelni. Niektórzy spośród nich zginęli w okresie okupacji, inni przeżyli okupacyjny koszmar dzięki pomocy polskich przyjaciół. Dwóch ocalałych zginęło w roku 1945 z rąk miejscowych milicjantów, którzy chcieli im zabrać kosztowności pochodzące jeszcze z czasów przedwojennych

⁶ K. Sawiński, *Wielkie Oczy w przeszłości*, „Rocznik Ziemi Lubaczowskiej” 1971, t. 2, s. 102–105.

i wykopane ze skrytki sporządzonej w okresie okupacji. Główny sprawca tej zbrodni nie uniknął kary – został aresztowany i skazany na 15 lat więzienia, lecz pozostałym udało się uciec.

Na uwagę zasługują też zamieszczone na końcu książki aneksy, opracowane z dużą starannością i przy znacznym nakładzie pracy. Pierwszy obejmuje nazwy miejscowe punktów osadniczych poza wsiami, wzgórz i wzniesień, rzek i potoków, lasów, uroczysk oraz niw, a więc informacje cenne nie tylko dla historyków osadnictwa, ale także dla językoznawców. Dołączono do niego kolorowe mapki, ułatwiające identyfikację opisywanych miejsc w terenie. W drugim załączniku znalazły się fragmenty ksiąg pamiątkowych 14 niemieckich pułków piechoty i artylerii biorących udział w boju przełamującym rosyjskie pozycje obronne pod Lubaczowem, także w walkach o Wielkie Oczy, w dniach 13–14 czerwca 1915 r. Trzeci cenny załącznik stanowi sprawozdanie sporządzone w roku 1917 przez prof. Władysława Wojtana i dołączone do projektu regulacji miasteczka po zniszczeniach w czasie pierwszej wojny światowej. Zawiera ono szczegółowy opis projektowanych prac komunalnych, wznoszenia budynków publicznych, odwodnienia miasteczka oraz kosztów związanych z planowanymi pracami.

Mocną stroną recenzowanej książki stanowi bardzo dobrze dobrany materiał pogładowy. Składa się na niego 29 reprodukcji map i szkiców, w tym 12 kolorowych, a także 20 fotografii, przeważnie barwnych. Wyjątkowo cenne są dawne fotografie, których zamieszczono tylko 5, ponieważ ponad 40 dodatkowych czytelnik może bez trudu odnaleźć na autorskiej stronie internetowej Majusa. Dowodzi to jego skuteczności w poszukiwaniu źródeł ikonograficznych do dziejów Wielkich Oczu, szczególnie cennych po wielkich stratach materialnych, jakie ponieśli mieszkańcy naszego kraju w czasie ostatniej wojny, w tym także mieszkańcy tej miejscowości. Szkoda tylko, że zabrakło spisów tych ilustracji – bardzo ułatwiłoby to odszukanie właściwych materiałów. Przydałoby się również ich ponumerowanie.

Reasumując, Autorowi tej pożytecznej książki należą się słowa wdzięczności za jej przygotowanie, zwłaszcza że nie jest on profesjonalnym historykiem, a swoje prace przygotowuje poza krajem. Jego opracowanie dostarczyło czytelnikom podstawowej wiedzy o nieznannej przeszłości Wielkich Oczu. Publikacja stanowi też podstawę do dalszych badań, ponieważ jeszcze wiele problemów z historii tego ośrodka zasługuje na gruntowną analizę. Na niektóre zwróciłam uwagę w tej recenzji. Można mieć nadzieję, że w przyszłości pojawią się kolejne książki poświęcone Wielkim Oczom i sąsiednim wsiom, ponieważ skoro z powodzeniem pisze je polski Żyd z Izraela, to tym bardziej mogą to robić miejscowi historycy regionaliści. Prace poświęcone dziejom wsi są bowiem tak samo potrzebne, jak monografie wielkich procesów czy syntezy dziejów państw, prowincji oraz regionów.